Rok VII. | Kraków-Podgórze. Sobota 27 Marca 1909 | Nr. 70

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 80 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Tragikomedya serbska.

Rezygnacya i ucieczka królewicza Jerzego. — Skompromitowana Serbia zgodzić się musi na wszelkie deklaracye wobec Austryi. — W Belgradzie grozi rewolucya przeciw Karadżordżewiczom. — Rosya uznała aneksyę Bośni.

Niebezpieczeństwo wojny mija!

Z Wiednia telefonują nam:

W chwili, gdy bar. Forgach, poseł austryacki w Belgradzie, miał już rządowi serbskiemu wręczać ultimatum, gdy zdawało się, iż w najbliższych godzinach monitory zaatakują stolicę Serbii, gdy cała opinia publiczna straciła już nadzieję w możność utrzymania pokoju, nagle zaszedł wypadek, który tragedyę zamienił w przykrą groteskową farsę. **Królewicz Jerzy,** ów niestrudzony w słowach pogromca Austryi, dusza „komitetu obrony krajowej“, we czwartek w południe zrezygnował z praw do tronu i **uciekł pokryjome z kraju, jak pospolity chłystek zbrodniczy!**

Ta ucieczka godzie wieńczy całe poprzednie postępowanie serbskiego książątka — okrywa dynastyę Karadżordżewiczów i rząd serbski **hańbą**. To też w Belgradzie zapanowała najwyższa konsternacya i **przygnębienie**. Nie ulega prawie wątpliwości, że **skompromitowana Serbia podda się teraz zupełnie woli Austryi i zaniecha dalszych gróźb wojennych.**

Ucieczka królewicza Jerzego, głównego agitatora za wojną „w przeddzień wojny“ — jest tak skandalicznym faktem, że niepodobna nie poszukiwać głębszych jego przyczyn. Być może, że książę Jerzy jest ofiarą rozczarowania rządu serbskiego, który do ostatniej chwili liczył na pomoc Rosyi, a wreszcie przekonał się, że i Rosya niezdolna do wojny, **godzi się uznać aneksyę Bośni**, tak, iż Serbia w razie szalonej wojny z Austryą na niczyją pomoc liczyćby nie mogła. Przypuszczano, że sygnalizowany w telegramie wypadek księcia z kamerdynerem jest tylko pozorem tego kroku, w rzeczywistości zaś książę usuwa się jako główna przeszkoda pokoju i jako ofiara swojej namiętnej agitacyi przeciwko Austryi. Dalsze szczegóły, co prawda niepotwierdzone, zachwiały jednak ten optymizm. Doniesiono mianowicie, że wypadek z kamerdynerem był istotnym powodem rezygnacyi księcia, rezygnacyi koniecznej, skoro w oczach całego kraju przedstawił się jako pospolity zbrodniarz.

Sytuacya dzisiaj w piątek przedstawia się następująco:

Rosya przez ministra Izwolskiego oświadczyła się, iż uznaje aneksyę Bośni.

Anglia w porozumieniu z Rosyą pośredniczy między Austryą a Serbią celem załatwienia sporu i szuka „formuły“, którаby niezbyt upokarzała Serbię.

Austrya bezwarunkowo nie odstąpi teraz od żądań, któreby zapewniały stałe uregulowanie kwestyj bałkańskich. — Hr. Forgach **otrzymał już tekst** ultimatum, ale wręczy je dopiero w poniedziałek, czekając na dalszy przebieg wypadków w Belgradzie i wynik pośrednictwa Anglii. **Austrya, którą postępowanie Serbii naraziło na olbrzymie już wydatki, zapewne postawi** teraz Serbii **trudniejsze warunki.**

Serbia, skompromitowana i odosobniona, o wojnie teraz już zgoła myśleć nie może. Zapewne rząd serbski zwlekać będzie z odpowiedzią do ostatniej chwili, dopuści nawet do jawnej i zupełnej mobilizacyi wojsk austro-węgierskich, a wtedy dopiero, jeśli Austrya pozostanie twardą, ustąpi.

Wczorajsza giełda wiedeńska znacznem podwyższeniem kursów reagowała na wiadomość z Belgradu. Niebezpieczeństwo wojny z Serbią zanika.

Tragikomedya serbska może jednak jednak jeszcze inaczej się zakończyć. Skompromitowana dynastya Karadżordżewiczów, którą morderstwo na tron wyniosło, zapewne utrzymać się nie zdoła. **W Belgradzie zanosi się na rewolucyę.** I możliwe jest, że Austrya jeszcze wkroczy do Serbii **celem przywrócenia porządku** w zawichrzonym kraju.

Zwolennicy ks. Jerzego, jak z depesz nadchodzących z Belgradu wynika, rozwinęli bardzo żywą działalność, co wywołuje zaniepokojenie w sferach rządowych. W wielu miastach zachodzi obawa rozruchów.

Telegramy „Nowin“.

Rezygnacya i ucieczka królewicza Jerzego.

Wiedeń. Z Belgradu donoszą, że **królewicz Jerzy zrzekł się praw do następstwa tronu serbskiego.** Powodem ma być głośna afera kamerdynera, który zmarł, pokopany przez królewicza.

W południe zebrała się rada gabinetowa dla zajęcia stanowiska w tej sprawie. — Akt renuncyacyi musi być przedłożony skupsztynie.

Ucieczka.

Belgrad. Następca tronu ks. Jerzy pod wpływem gwałtownych ataków na jego osobę z powodu zamordowania kamerdynera oświadczył w liście do prez. gabinetu Novakovicza, że rezygnuje z następstwa tronu i opuszcza kraj. Kierunek odjazdu nieznany. Dla przyjęcia rezygnacyi koniecznem jest zwołanie wielkiej skupsztyny.

Belgrad. Całe miasto znajduje się w wzburzeniu podobnem, jak po zamordowaniu króla Aleksandra i Dragi Maszyn. **Królewicz wyjechał za granicę wśród okoliczności, które nadają temu wyjazdowi charakter ucieczki.** Złożył mundur, wyjechał w zwykłym surducie i bez żadnego pakunku. **Nikt nie wie gdzie się udał,** jedni mówią, że do Rosyi, drudzy, że do Szwajcaryi.

Już onegdaj wieczorem, kiedy Milovanovicz otrzymał od Izwolskiego wiadomość, że Serbia pozostanie osamotnioną, w Radzie ministeryalnej minister Živkovicz wystąpił przeciwko wichrzycielskiej działalności królewicza. — Živkovicz przyznał wreszcie, że we wszystkiem liczył tylko na pomoc Rosyi, bo armia serbska sama absolutnie ostać się nie może. Na Radzie ministeryalnej podniesiono gwałtowne zarzuty przeciw królewiczowi i jego politycznej robocie, która zaprowadziła kraj na brzeg przepaści. — Podczas narady **wystosowano do króla żądanie, by skłonił królewicza do rezygnacyi z następstwa tronu** i powołano się na doniesienie „Zvona“, według którego królewicz dopuścił się pospolitego morderstwa. Doniesieniu temu nawet półurzędownie nawet nie odważono się zaprzeczyć.

Król przywołał do siebie królewicza i **przedstawił mu konieczność abdykacyi.** — Królewicz z początku opierał się, powoływał się na to, że ma od Izwolskiego i od cara przyrzeczenie pomocy. Dopiero kiedy król pokazał mu zawiadomienie z Petersburga, że Rosya się usuwa, **zdecydował się wreszcie na rezygnacyę i wyjazd.**

Zabójstwo Kolakowicza.

Belgrad. W kołach politycznych przedstawiają aferę Kolakowicza, która doprowadziła do renuncyacyi ks. Jerzego, w następujący sposób:

W dniu 14 marca popadł ks. Jerzy, wskutek nieuwagi kamerdynera Kolakowicza, w taki gniew, że uderzył go w twarz. Kolakowicz, który cierpiał na rupturę, opuścił chwiejąc się pokój, zdołał przejść przez przedpokój, poczem upadł, przyczem skaleczył się w okolicy żołądka. Przeniesiono go do szpitala i następnego dnia poddano operacyi, poczem w dwa dni później zmarł. Przed zgonem złożył Kolakowicz oświadczenie, że zajście miało przebieg, jak przedstawiono powyżej. Zdaje się jednak, że wobec przyjaciela swego przedstawił sprawę inaczej, a mianowicie, że został przez księcia skaleczony.

Dnia 20 marca ogłosił dziennik „Zvono“, który od swego pojawienia się zamieszcza częste ostre ataki na królewicza, opis zajścia, w którem ks. Jerzy przedstawiony jest jako morderca Kolakowicza i równocześnie wyraził żądanie internowania lub uwięzienia królewicza. Okoliczność, że z miarodajnej strony na to ciężkie oskarżenie wcale nie reagowano, spowodowała, że także i inne serbskie pisma żądały natychmiastowego wyjaśnienia sprawy. Gdy i na te żądania nie pojawiło się żadne oficyalne wyjaśnienie faktycznego stanu, zdecydował się ks. Jerzy, który — jak z jego otoczenia podnoszą — od pojawienia się artykułu w „Zvono“ znajdował się w stanie najwyższego psychicznego wzburzenia, wystosować do prezydenta gabinetu Novakowicza pismo, donoszące o zrzeczeniu się następstwa tronu. Możliwem jest, że była w niem też zawarta — jak tego „Zvono“ żądał — prośba o sądowe śledztwo.

Ks. Jerzy, któremu nawet wrogowie przyznają wielką miłość prawdy, zapewnia, że obwinienie „Zvona“ jest oszczerstwem. W otoczeniu księcia zapewniają, że aferę Kolakowicza wrogowie



Rzut oka na tę mapę pokazuje, jak naturalne są dążenia Serbii, aby uzyskać dostęp do morza. Sandżak klinem rozdziela Serbię od Czarnogóry. Serbia życzy sobie kolei przez Sandżak do portu czarnogórskiego.



Nowe karabiny maszynowe w armii austryackiej systemu Schwarzlosego. (Patrz artykuł).

PRZEWRÓT.

Powieść z najbliższej przyszłości.

przez Ludwika Szczepańskiego.

Ciąg dalszy.

Kozacy Agamatowa, zdziesiątkowani, musieli się cofnąć; kapitan Szyszkin padł, Agamatow sam był ranny od kuli karabinowej. Pruscy dragoni, stojący koło szybu arcyksięcia Rudolfa, widząc co się święci, pierzchli w kierunku Lednicy, nie troszcząc się o los dowódzcy i towarzyszy, którzy niebacznie zapuścili się w podziemia salinarne.

Zaczęło świtać.

Z leniwym, osowiałym brzaskiem smutnego mroźnego październikowego ranka walka rozwinęła się na dobre. Rosyjski dowódzca, który przywiódł posiłki z pod Niepołomic, postanowił skorzystać ze sposobności, aby zniszczyć fortyfikacye na Sierczy i zająć pozycyę na przeciwległych wzgórzach, ściągał więc coraz więcej artyleryi i zasypywał okolice Wieliczki gradem szrapneli. Huk dział zlał się w jeden przeciągły łoskot. Austryackie baterye na górze Sierczańskiej walnie odpowiadały; z fortów w Rajsku, Rzące, i z obozu pod Podgórzem dyrygowano coraz nowe kompanie piechoty ku obronie ważnej pozycyi nad Wieliczką. Ciężkie działa na Sierczy ryczały niby wściekłe piekielne potwory, ziοnąc ze swych gardzieli 15 centymetrowymi pociskami. Wyraźnie było widać, gdzie taki pocisk ugodził, bo słup dymu i kurzu wysoko się wzbijał w miejscu eksplozyi.

Małe szybkostrzelne haubice raz po razu, bez przerwy, dawały ognia; automobile pancerne, od niedawna dopiero w armii austryackiej zaprowadzone, pędziły po gościńcu i zbliżając się na niespełna pół kilometra do pozycyj rosyjskiej piechoty, obsypywały ją strzałami, cofając się następnie w bezpieczniejsze miejsca.

Około godziny 10-tej atak rosyjski na Sierczę był odparty. Siły rosyjskie zostały zmuszone do odwrotu, ale zajęły pozycyę na kilku wzgórzach naprzeciw Wieliczki i poczęły po południu na te wzgórza wciągać ciężkie działa oblężnicze w celu ostrzeliwania fortów w Rajsku i w Rzące...

Długo jeszcze, do późnego wieczora, unosiły się nad nieszczęsną Wieliczką kłęby dymu. Połowa miasta w perzynę lub w gruzy została obrócona, a wśród ruin z jękiem i zawodzeniem błąkali się zrozpaczeni mieszkańcy. Około stu mężczyzn, kobiet i dzieci w mieście padło ofiarą pocisków; wielu uciekło w obłędnym strachu pod osłonę fortów, ale zostali z powrotem odesłani.

Z Podgórza wysłano do Wieliczki oddział pionierów, który dla bezdomnych zbudował baraki.

Sztygar Findler wyszedł z podziemia, gdy już nieprzyjaciela nie było w Wieliczce. W domu swoim nie zastał córki; biedną dziewczyną zaopiekowała się ciotka, mieszkająca opodal. Dopiero późnym wieczorem, po ukończeniu walki, górnicy zeszli do salin, aby zbadać co się stało z dragonami w grocie Kryształowej. Znaleziono dwu dragonów jeszcze żywych i wyprowadzono ich na powierzchnię ziemi, reszta zginęła skutkiem eksplozyi i pod gruzami sklepienia.

. . . .

Żelazny pierścień wojska, opasujący Kraków, zwarł się. Rozpoczęło się regularne oblężenie twierdzy krakowskiej. Kanonada naokoło miasta trwała całymi dniami: tylko od południowo-zachodniej strony, gdzie niewielki korpus pruski rozłożył się obozem, w pierwszych dniach oblężenia atak nie był prowadzony gwałtownie. Prusacy wzięli się bardzo systematycznie do dzieła, doskonale ufortyfikowali swe pozycye i — jak w Krakowie dzięki wypuszczonemu balonowi *captif* zauważono, jęli budować wielką halę.

Ciąg dalszy nastąpi.

księcia sztucznie wyzyskali do politycznej intrygi.

Belgrad. Dziś zostanie ogłoszone pismo, pozostawione przez zmarłego kamerdynera Kolakowicza, oraz wynik obdukcyi, z którego wynika, że na ks. Jerzego nie spada wina jego śmierci.

Przeciw Karadżordżewiczom.

Zemuń. Rezygnacya królewicza odbyła się wśród okoliczności nadzwyczaj dramatycznych. Królewicz ustąpił dopiero wówczas, gdy zagrożono mu haniebnem wykluczeniem go z armii, a minister sprawiedliwości zagroził mu wręcz śledztwem karnem.

Niema wątpliwości, że **Serbia dziś gotowa jest do złożenia każdej deklaracyi, jakiej Austrya zażąda.** Położenie kraju jest tak poważne, że musiano wycofać wojska z nad Driny z obawy przed rewolucyą wewnętrzną.

Każdego dnia może wybuchnąć rewolucya przeciw Karadżordżewiczom.

Pismo ks. Jerzego.

Belgrad. Pismo ks. Jerzego do prezydenta gabinetu Novakowicza, zawiadamiające o zrzeczeniu się przez niego praw do tronu serbskiego, opiewa:

Wielmożny Panie Prezydencie!

Zaatakowany, wskutek zupełnie nieuzasadnionych, nieprawdziwych insynuacyj, które nieszczęśliwy przypadek wywołał w pewnych kołach naszej ludności, mam zaszczyt w obronie mej dotąd niczem nie splamionej czci i mej zupełnie czystej i spokojnej duszy złożyć następujące oświadczenie:

W najgłębszej świadomości obowiązków, jakie mnie w obecnej chwili sumienie nakłada, zrzekam się dla dobra ojczyzny wszystkich praw i prerogatyw, które mi na mocy konstytucyi przysługują. To moje postanowienie jest niewzruszone i dlatego proszę o podjęcie kroków, aby moje postanowienie uzyskało także najwyższą sankcyę.

Zrzekając się na zawsze wszystkich praw do tronu, jakie mi przysługują na podstawie konstytucyi kraju, pozostaję mimo to zawsze gotowym, jako Serb i żołnierz, poświęcić me życie za króla i ojczyznę.

Proszę przyjąć panie prezydencie wyrazy mego poważania. *Jerzy.*

Wrażenie w Belgradzie.

Belgrad. W mieście panuje ogromne wzburzenie, tem bardziej, że dotąd niema autentycznych wiadomości, jaki wpływ mieć będzie rezygnacya królewicza na politykę zagraniczną. Nikt nie wątpi jednak, że wypadek ten skompromitował serbską sprawę na zewnątrz i na wewnątrz i że nie pozostaje nic innego, jak poddać się wszelkim żądaniom Austro-Węgier.

W ciągu dnia nadeszło oficyalne potwierdzenie wiadomości, że Izwolski na żądanie cara zdecydował się uznać bezwarunkowo aneksyę, co wywołało niebywałą depresyę. Równocześnie rozeszła się wiadomość o królewiczu, która jeszcze bardziej wzburzyła umysły. Obecnie nawet szowiniści widzą, że niema już najmniejszej nadziei zwycięstwa, że Serbia jest nietylko odosobnioną, ale i na zewnątrz skompromitowaną.

Belgrad. Wiadomość o rezygnacyi ks. Jerzego rozeszła się w mieście z nadzwyczajną szybkością, wywołując wszędzie ogromne przygnębienie. Rozeszły się natychmiast najsprzeczniejsze pogłoski, łączące krok królewicza z położeniem zagranicznem. Twierdzono, że **rząd w porozumieniu z królem zmusił królewicza do tego kroku, aby przez usunięcie ks. Jerzego, który uchodził za przewódcę partyi wojennej, ubezwładnić ją i umożliwić w ten sposób pokojowe zażegnanie konfliktu austryacko-serbskiego.** To przypuszczenie opierało się głównie na okoliczności, że rząd przez swe milczenie w sprawie ciężkiego zarzutu, podniesionego przez „Zvono", znacznie przyczynić się miał do tego, że afera Kolakowicza przybrała takie rozmiary.

W miarodajnem miejscu oświadczają, że wszystkie wiadomości o wywarciu na księcia nacisku przez koła dworskie lub rządowe, są zupełnie nieuzasadnione. Książę Jerzy działał wyłącznie z własnej inicyatywy i postąpienie jego zgodne jest w zupełności z jego otwartym charakterem. Rezygnacya dała dobitny dowód jego poczuciu honoru; okazał tem, że gotów jest w obronie swego oczernionego honoru wszystko poświęcić.

Rezygnacya wywołała w kołach partyi wojennej konsternacyę i ogromne przygnębienie. Koła, które przez przekręcanie afery Kolakowicza spowodowały rezygnacyę, spotykają się z ostrem potępieniem. Wydarzenie to jest wyłącznym przedmiotem rozmów w całem mieście, tak chwilowo góruje nawet nad dyskusyami o położeniu zagranicznem.

Dymisya gabinetu.

Belgrad. Potwierdzają się pogłoski o ucieczce królewicza za granicę. Prezydent komitetu obrony krajowej oświadczył, że królewicz zawiódł nadzieje narodu serbskiego. Skupsztyna na tajnem posiedzeniu omawiała sytuacyę, jaka się wytworzyła przez rezygnacyę królewicza. Przewidują ogromnie burzliwe posiedzenie. Na wczorajszej Radzie ministeryalnej gabinet podał się do dymisyi, sądzą jednak, że król Piotr dymisyi tej nie przyjmie.

Uznanie aneksyi przez Rosyę.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że **Izwolski pod wpływem samego cara zmienił swe stanowisko w kwestyi serbskiej.** Teraz oświadcza Izwolski, że pokojowe załatwienie kwestyi bałkańskiej uważa za konieczne i nieuniknione.

Półurzędownie nawet potwierdzają, że Rosya gotowa jest już uznać, **że przez ugodę austryacko-turecką kwestya bośniacko-hercegowińska przestała dla Rosyi istnieć.**

Paryż. Ajencya Havasa zapewnia, ze **Izwolski postanowił uznać aneksyę bez zastrzeżeń,** w nadziei, że bar. Aehrenthal przyjmie projekt mocarstw, który zresztą **nadaje się do dania Austryi żądanej gwarancyi.**

Petersburg. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem cara w Carskiem Siole Rada gabinetowa. Rada postanowiła jednomyślnie **wstrzymanie się Rosyi od wszelkiego wmięszania w wojnę** austryacko-serbską w razie jej wybuchu.

Konferencya Milovanowicza z hr. Forgachem.

Belgrad. Minister **Milovanowicz odbył wczoraj dłuższą konferencyę z hr. Forgachem.**

Angielska pożyczka dla Serbii.

Praga. Do „Narodnich Listów" telegrafują z Belgradu, jakoby **Anglia przyrzekła Serbii pożyczkę 160 milionów denarów** na zastaw kopalni rządowych.

Uciekinier belgradzki, sławetny książę Jerzy Karadżordżewicz.

Ile wojna z Serbią kosztowałaby Austryę?

W „Neue Fr. Presse" fachowe pióro (niewątpliwie sztabowego oficera) oblicza w interesującym artykule koszta wojny Austryi z Serbią.

Według analogii z innemi wojnami, koszta wojenne byłyby tak znaczne, że na jednego żołnierza wypadałoby po 12 kor. dziennie.

Objęte są tutaj zapomogi dla rodzin rezerwistów. Jeżeli w przybliżeniu liczba wojsk wyniesie 400.000 ludzi, to dzienny wydatek wyniesie 4·8 miliona koron. Gdyby wojna trwała tylko 3 miesiące, kosztowałaby 427 milionów. Ale ogólne wydatki nie są w ten sposób wyczerpane.

Prawdopodobnie po właściwych operacyach wojennych okazałoby się potrzebnem pozostawienie pewnego kontygentu wojsk, celem pacyfikacyi kraju. Gdyby po zawarciu pokoju pozostało w Serbii 150.000 ludzi na dalsze dwa miesiące, to kosztowałoby to 112 milionów koron, zaś ogólne koszta wojny podniosłyby się do sumy przeszło 600 milionów. Do tego należy doliczyć pensye dla inwalidów, wdów i sierót, tudzież wydatki na uzupełnienie potrzeb wojennych, wyczerpanych przez wojnę, co wyniesie przynajmniej 150 milionów koron.

Oszacowawszy wreszcie dotychczasowe koszta pogotowia wojennego na 200 milionów, to rozpoczęta w październiku roku ubiegłego akcya polityczno-wojskowa, tudzież następna wojna, spowodowałaby wydatek w sumie 950 milionów koron, to jest okrągło w sumie 1 miliarda.

Są to oczywiście liczby przybliżone, dzisiaj bowiem niepodobna przewidzieć, jak długo wojna potrwa, jakie siły wezmą w niej udział, i o ile podskoczą ceny potrzebnych dla armii artykułów. Także trzeba uwzględnić, że po części na wyżywienie wojsk w kraju nieprzyjacielskim zarządzonoby kontrybucye, które dotknęłyby tylko Serbię. Zmniejszenie kosztów wojennych przez kontrybucye usuwa się z pod wszelkich obliczeń.

W każdej wojnie największy wydatek przypada na pierwsze dnie. Sam pierwszy dzień mobilizacyi pochłonąłby sumę przeszło 100 milionów koron. Można bez przesady twierdzić, że w pierwszych 6 tygodniach koszta wyniosłyby co najmniej 250 milionów. Koszta pogotowia wojskowego składają się z wydatków, spowodowanych przez podwyższenie liczebnego stanu wojsk w obrębie korpusu sarajewskiego i komendy wojskowej w Zadarze, tudzież z wydatków na sprawienie dodatkowe materyałów wojennych. Stan wojska w Bośni, Hercegowinie i południowej Dalmacyi wynosi dzisiaj 63 bataliony, 5 szwadronów, 14 bateryj górskich, 3 kompanie pionierów, tudzież 4½ batalionów artyleryi fortecznej — wykazuje zatem wobec dawnego stanu pomnożenie o 15 batalionów, 3 szwadrony i 2 baterye. Dalej od października roku ubiegłego wszystkie niższe oddziały w wymienionych okręgach otrzymały tak zwany podwyższony stan pokojowy, który przedtem istniał tylko w 17 batalionach. Zwiększyły się normalne wydatki na 46 batalionów, mających podwyższony stan pokojowy, 3 szwadrony i 2 baterye.

Wydatki na poszczególne oddziały wojsk wynoszą miesięcznie:

	Żołd	Naturalia	Razem
Batalion o podwyższonym stanie pokojowym	7.500	82.000	90.000
Szwadron	2.500	40.000	42.500
Baterya	2.500	30.000	32.500

Wydatki, zwiększone przez pomnożenie taktycznych jednostek i podwyższenie ich stanow wynoszą razem **6 i pół** miliona koron miesięcznie. (Wojska, znajdujące się w pasie granicznym, otrzymują oprócz wymienionych należytości jeszcze tak zwany *dodatek kordonowy*, który wynosi dla kapitana 60 koron miesięcznie, dla poruczników i podporuczników 30, dla chorążych i kadetów 15, dla podoficerów i szeregowców 3·60 koron miesięcznie. Dalej dodatek subsystencyjny w pasie granicznym jest większy o 4 do 6 halerzy od żołnierza na dzień, a wreszcie dla oddziałów lotnych ustanowiono osobne jeszcze dodatki i polepszono im wikt. W normalnych czasach polepszenia te pochłaniały miesięcznie 30.000 koron).

Oprócz powyższych pozycyj należy jeszcze przyjąć do rachunku: zwiększone wydatki na lokowanie, wydatki transportowe, wydatki z powodu organizacyi korpusów lotnych, wydatki z powodu pomnożenia sił w komendach, zakładach wojskowych i t. p., a wreszcie wydatki na specyalne formacye — co razem wyniesie przeszło 3 miliony koron miesięcznie. Nie będzie tedy przesadą, gdy razem obliczymy te wydatki na **10 milionów koron miesięcznie.**

Znaczniejszą sumę wyniosą zapomogi dla rodzin rezerwistów, powołanych pod broń. — Równie znaczniejsze koszta powoduje pogotowie pływającego materyału wojennego. Flotylla dunajowa od października znajduje się w służbie, przez dwa miesiące nie gasiła kotłów i przedsiębrała nadprogramowe ćwiczenia w strzelaniu. — Eskadra zimowa została pomnożona o kilka jednostek i ma stan taki, jak podczas ćwiczeń letnich. Dalej wzrosły koszta skutkiem ćwiczeń w strzelaniu ostremi nabojami z nowych dział szybkostrzelnych.

Największy wzrost kosztów pogotowia wojennego spowodowało przyspieszone zakupno broni tudzież innego materyału wojennego, co oczywiście objąć musiało całą armię. — Zarząd armii sprawił naraz ten materyał wojenny, który miał być zakupiony ratami w ciągu całego szeregu lat. Należą tutaj pistolety repetyerowe, uzbrojenie kilku twierdz, uzupełnienie zapasów amunicyi dla piechoty i artyleryi, sprawienie telefonów i sygnałów dla piechoty i artyleryi, nabycie pięciu ruchomych stacyj dla telegrafu bez drutu, powiększenie oddziałów balonowych polnych i fortecznych, zakupno ruchomych kuchni polowych i t. p. Suma, na ten cel zużyta, wynosi **okrągło 100 milionów koron,** które, co prawda, mają być refundowane z przyszłorocznego budżetu wojskowego. — Jako wydatki niezwrotne uważać należy wspomniane u wstępu pozycye na powiększenie stanu liczebnego wojsk, flotylli dunajowej i eskadry, wynoszące miesięcznie 15 do 20 milionów koron, co w ciągu ubiegłego czasu 4 i pół miesiąca dało okrągło **100 milionów.**

Karabiny maszynowe.

(Do illustracyi).

Skutkiem spodziewanej wojny z Serbią, armia austryacko-węgierska otrzymała wcześniej, aniżeli zarząd wojskowy zamierzał, karabiny maszynowe i w ten sposób pod względem uzbrojenia stanęła na wyżynie wymagań nowoczesnych.

Austryacko-węgierski karabin maszynowy, systemu Schwarzlosego, składa się z długiej na 50 centymetrów lufy, którą podczas ognia ochładza opona, wypełniona wodą, dalej z mechanizmu, o którym powiemy tylko, że jest ze wszystkich dotychczasowych najprostszy, porusza go bowiem jedna sprężyna, a wreszcie z tarczy ochronnej. Długość całego karabinu wynosi metr, waga razem z tarczą 80 kilogramów. Kaliber jest taki sam, jak w karabinie piechoty, mianowicie 7·5 mm. Każdy karabin maszynowy posiada 10.000 nabojów, które są wiezione w skrzynkach, a każda partya nabojów po 250 sztuk przymocowana jest do pasa długości 6·5 metra.

Szybkość strzałów można dowolnie regulować. Największa liczba automatycznie danych strzałów wynosi 250 na minutę. Zapas nabojów, znajdujących się pod ręką, umożliwia takie strzelanie przez 40 minut. Ale skutkiem nadzwyczajnej szybkości strzałów lufa rozgrzewa się mimo przyrządu chłodzącego już po 5 minutach tak silnie, że ogień musi być koniecznie przerwany. Można więc przez pięć minut bez przerwy dać z każdego karabinu maszynowego 1250 strzałów. Wobec wielkich celów, jak atakująca konnica, kolumny pochodowe, ogień podobny działa niszcząco nawet na znaczne odległości.

Ze względu na dosyć znaczny ciężar karabinu i zapasy nabojów, tudzież ze względu na stosunki komunikacyjne w górach, wybrano do przenoszenia karabinów maszynowych i amunicyi zwierzęta juczne. Do każdego karabinu należy 8 koni jucznych. Ostatecznie karabin i 2.000 nabojów mogą nieść ludzie w liczbie co najmniej pięciu. Z zasady maszerujący oddział ma na czele zawsze konia jucznego z karabinem i dwiema skrzyniami nabojów po 250 sztuk. Następnie idzie zwierzę juczne, niosące 6 skrzyń, a więc 1.500 nabojów, dalej postępuje koń, niosący tarczę ochronną wagi 40 kilogramów, a pięć pozostałych koni dźwiga resztę nabojów. Do prowadzenia zwierząt jucznych i podawania nabojów podczas akcyi służy 14 ludzi przy każdym karabinie. Oddziały z karabinami maszynowemi maszerują najczęściej ze strażami przedniemi, ażeby natychmiast w razie potrzeby rozpocząć ogień.

Oddziały karabinów maszynowych są równie ważne dla obrony, jako też dla ofensywy. Przy obsłudze należycie wyćwiczonej celność strzałów jest tak wielka, że już w czasie nadzwyczajnie krótkim występuje pośród szeregów nieprzyjacielskich niszczące działanie ognia. Łatwość znalezienia prawie niewidocznej pozycyi przy małych rozmiarach przyrządu sprawia, że karabin maszynowy nawet w otwartym terenie staje się bronią straszliwą. Wyobraźmy sobie pułk konnicy, maszerujący przez wolne pole wśród wszelkich przepisanych środków ostrożności. Nagle obsypuje go grad kul, ale nikt nie wie zkąd. Żadna chmurka dymu, żaden ruch nie zdradza groźnego wroga. Zanim się ów pułk spostrzeże, co mu grozi, padło już kilka tysięcy strzałów, które wobec wielkości celu muszą siać zniszczenie.

Odkrycie bieguna południowego.

Angielski porucznik Shackleton powrócił w tych dniach z wyprawy do bieguna południowego.

Dotarł on do 88 stopnia i 23 minut południowej szerokości geograficznej, znalazł się w odległości zaledwie dwudziestu z górą mil od bieguna południowego.

Jest to najdalej na południe wysunięty punkt, na którym znalazł się po raz pierwszy człowiek.

Członkowie ekspedycyi Shackletona znajdujący się na górze wysokiej na 3200 metrów zobaczyli z daleka bielejący, śnieżny szczyt, wysoki na 3100 metrów na południe.

Jest to bezwątpienia biegun południowy.

Po raz pierwszy wstąpili członkowie wyprawy na wulkan na Mont Erebus (3200 m.).

Odkryto również 8 nowych łańcuchów górskich z ogromnymi pokładami węgla.

Ekspedycya odkryła po drodze również południowy biegun magnetyczny w pustyni lodowej kraju Wiktorya na 72 stopniu i 26 minutach szerokości południowej i 154 stopniu długości.

Dnia 4 marca powrócili członkowie wyprawy na automobilach i saniach do okrętu i stąd do Nowej Zelandyi. Do bieguna dotrzeć nie mogli z powodu strasznej i stałej nawalnicy śnieżnej.

W drodze służbowej.

Niby bajka, a jednak prawda biurokratyczna.

Miejsce: Jedna ze stolic gdzieś, oczywiście — nie w Austryi.

Czas: Niedawno.

W c. i k. magazynie prowiantowym, w którym nagromadzone były wielkie zapasy owsa, jęczmienia itd., skonstatowano z przerażeniem obecność myszy. — Pan c. i k. nadoficyał prowiantowy złożył natychmiast naradę c. i k. urzędników prowiantowych, na której uchwalono po długich debatach wysłać do c. i k. wspólnego ministeryum wojny szczegółowy raport z prośbą o „zakupno kotów i żywienie tychże na koszt c. i k. skarbu państwa".

Ministeryum wojny zauważyło jednak, że sprowadzenie większej ilości kotów byłoby za kosztowne i ra-

czej należałoby zastosować łapki na myszy (wzór ten a ten) wypróbowany przez wojskową komisyę techniczną.

Pan nadoficyał prowiantowy uczynił zadość poleceniu władzy najwyższej i kazał poustawiać w magazynie łapki (wzór ten a ten).

Po dwóch miesiącach jednak ministeryum wojny znowu otrzymuje relacyę, że „ani jedna mysz nie chciała się w tych łapkać dać schwycić". W odpowiedzi ministeryum wojny każe sobie przysłać plan magazynu z wyznaczonemi miejscami, w których łapki ustawiono.

W ministeryum wojny odnośny referent badał nadesłany plan i nabrał przekonania, że łapki nie były ustawione w odpowiednich miejscach, wyznacza więc dla nich zupełnie inne miejsce i plan odsyła.

Pan c. i k. nadoficyał prowiantowy z centymetrem w ręku, akuratnie według polecenia wys. c. i k. ministeryum wojny odmierza miejsca, w których łapki mają być ustawione, lecz po czternastu dniach szle do Wiednia „Bericht", że „mimo wysokiego polecenia myszy nie chcą się dać złapać".

Zdumiono się. Jakto? Łapki, wypróbowane przez wojskową komisyę techniczną mają być złe? Niemożliwe! Wysyła się więc na miejsce komisyę złożoną z zastępcy ministeryum wojny, zastępcy wojskowej komisyi technicznej, nadintendanta, st. lekarza pułkowego i weterynarza wojskowego II. kl., celem zbadania prawdziwego stanu rzeczy.

Zjechała komisya szczęśliwie pospiesznym pociągiem, w pięciu powozach udała się prosto z dworca do magazynów, położonych daleko za miastem i znalazła łapki poustawiane na milimetr według rozporządzenia ministeryum.

Rozpoczęła się znów narada, gdzie właściwie teraz już łapki poustawiać i czy wogóle używać ich jeszcze, gdy ktoś zapytał:

— Panie nadoficiale prowiantowy, a jakiej przynęty używał pan w łapkach?

Zdumieli się słuchacze. Pan nadoficyał zaś rzecze spokojnie:

— Żadnej. Rozporządzenie ministeryum wojny o przynętach nie nadmieniło.

Z księgi głupoty ludzkiej.

Jeden z korespondentów lwowskich rozwodzi się z ubolewaniem nad naiwnością wystraszonych ludzi, którzy padają ofiarą wyzysku lichwiarzy, odkupujących od nich za bezcen książki Kasy Oszcz.

Po wsiach mogą być jednak dotkliwsze jeszcze szkody. W wielu okolicach takiego samego rodzaju finansiści rozpuścili pogłoskę, że cesarz zabierze dla wojska wszystko bydło i konie i chłopi pospiesznie wyprzedają swój żywy inwentarz, często za czwartą część wartości! Bydło kupują handlarze na wywóz i robią przytem brylantowe interesy, gdyż cena bydła jest obecnie bardzo wysoka. Tymczasem w kraju stan bydła i koni jest bardzo niski, albowiem już w jesieni wielu włościan z powodu braku paszy wyprzedawało je, a dalsze obniżenie tego stanu grozi krajowemu rolnictwu klęską. O głupoto, jakąż ty jesteś zmorą naszego kraju!

Ceny wszystkich artykułów żywności poszły znacznie w górę.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na sobotę.

Teatr miejski: „W latarni".
Teatr ludowy: „Pospolite ruszenie".

81-szy koncert Tow. śpiewackiego „Lutnia". Ile razy słyszy się publicznie chór „Lutni" — nasuwa się zawsze, pcha się po prostu pod pióro, uwaga — ile to można dobrego zrobić, gdzie jest zapał, wytrwałość i jedność. — Zapał i wytrwałość idą od dyrektora Steibelta, który przez lat dwadzieścia z górą pracuje bezinteresownie — a jedność i zgoda — te pochodzą od czasów założenia fundamentów. — Rzecz dziwna jak w stowarzyszeniach przechodzi czasem ton zgody powoli w tradycyę i trzyma się tak silnie, że żadna siła niezdołałaby niczego zepsuć. Towarzystwo „Lutnia", może służyć za wzór. — Członkowie czynni zmieniają się, ale duch i kierunek pozostaje niewzruszonym. — Każdy wstępujący członek wie z góry, że w „Lutni" nie ma pola dla ambicyjek. — Nikt się nie wywyższa, nikt nie może być lekceważonym — od artysty do najskromniejszego chórzysty, wszyscy stoją pod hasłem wspólnej pracy i dobrej woli. — Tak idzie przez lat dwadzieścia z górą — przy niesłychanie szczupłych środkach materyalnych.

A ile to niezliczonych razy „Lutnia" wysługiwała się na uroczystościach narodowych, na koncertach dobroczynnych, na uroczystościach kościelnych, zawsze bezinteresownie! Warto przypomnieć to Krakowowi! A ci, co się tak wysługują, to ludzie ciężko na kawałek chleba pracujący.

A ile to razy „Lutnia" produkowała utwory polskich kompozytorów, ile to razy była tymże kompozytorom pomocną!

Wczorajszy koncert miał tytuł wieczoru operowego. — Orkiestra nie schodziła z estrady — a p. Hock z orkiestrą 13 pułku, znowu się zasłużył, a raczej dodał jedno ogniwo więcej do długiego szeregu nieocenionych usług, jakie wytrwale oddaje swej ulubionej „Lutni". Wykonanie wyborne uwertury do „Don Juana" Mozarta, i ślicznie zagrany walc z Onegina Czajkowskiego, wywołało gorące oklaski. — Utwór Czajkowskiego musiał być na usilne żądanie powtórzonym.

Chóry pod kierunkiem p. Steibelta, szczególnie dobrze wykonały scenę z Wilhelma Tella (sprzysiężenie) Rossiniego, utwory a capella Bizeta i Smetany, i hymn bojowy z opery Wagnera „Rienzi".

Solistką była p. Wanda Otto — zaszczytnie znana w naszem mieście nauczycielka śpiewu, która na tle aryi Verdi'ego i Mascaniego, wykazała nietylko dobrą szkołę, ale również wiele artystycznego gustu.

Poraj.

Z teatru miejskiego. W sztuce pani Wójcickiej-Chylewskiej „W latarni" grają pp.: Solska, Barwińska, Janiczówna, Weychert, Sosnowski, Kosiński, Jednowski, Rojewski, Szymborski, Stanisławski, Bończa, Brandt, Różycki i w. i.

Drugie przedstawienie tej sztuki, która w Krakowie wzbudziła tak niezwykłe zainteresowanie — dane będzie w niedzielę.

Koncert p. Korolewicz-Waydowej, zapowiedziany na 2-go kwietnia, obudził niezwykłe zainteresowanie w sferach muzykalnych naszego miasta. P. Korolewicz gościła u nas przed laty kilku i już wtedy w początkach swej karyery artystycznej była niezwykłą atrakcyą sezonu operowego. W ciągu tego czasu p. Korolewicz stanęła w rzędzie najznakomitszych primadon operowych, a prasa zarówno włoska jak potem warszawska i lwowska uznały ją za najznakomitszą śpiewaczkę polską.

Stwierdzili to ostatnio jednomyślnie sprawozdawcy muzyczni pism lwowskich w głośnym proteście przeciw postępowaniu dyrekcyi opery lwowskiej, o którym w naszym dzienniku w ubiegłym tygodniu pisaliśmy.

W koncercie tym wystąpi także orkiestra kapelmistrza Czyżowskiego, która na pierwszym swym koncercie symfonicznym prawdziwy i zasłużony zdobyła sobie sukces.

Cyrk „Edison". W obecnym programie do 1-go kwietnia wystawia cyrk „Edison" własne zdjęcie pod tyt. „Sport saneczkowy w Krakowie".

Zdjęcia dokonano na Bielanach i Woli Justowskiej.

Obraz przedstawia wyjazd kółka sportowego automobilami, które ciągną za sobą kilkanaście sanek, następnie zaś jazdę saneczkami z góry bielańskiej.

Wenta fantowa. Staraniem Towarzystwa „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich" w Krakowie odbędzie się w ujeżdżalni wojskowej przy ulicy Zwierzynieckiej w niedzielę Palmową dnia 4 kwietnia br. wenta fantowa. Komitet z kilkudziesięciu pań z przewodniczącą p. Władysławową Wędkiewiczową krząta się energicznie około zebrania jak największej ilości fantów. Podczas wenty przygrywać będzie muzyka wojskowa 13 p. p. pod osobistym kierunkiem p. Hocka. Dochód z zabawy przeznaczony w połowie na cele wspierania ubogiej młodzieży szkolnej, w drugiej połowie na budowę domu studenckiego im dra Henryka Jordana.

Bezmyślna zabawa. Nocy wczorajszej urządzili sobie jacyś młodzieńcy strzelaninę w alicy Loretańskiej. Huk strzałów obudził i przeraził mieszkańców i zwabił na miejsce policyę. Jak się okazało kanonadę tę za pomocą żabek, własnego wyrobu, urządzili studenci kursów agronomicznych. Karygodne te wybryki tem więcej zasługują na naganę, że pozwalają sobie na nie ludzie inteligentni.

Ze sfer muzycznych. Wiolonczelista Karol Skarżyński prof. krak. konserwatoryum oraz prof. Stanisław Bursa, sympatycznie znany śpiewak, wyjechali do Wielkopolski z koncertami. Artyści nasi koncertować będą w Ostrowie, Krotoszynie, Gnieźnie, Inowrocławiu i Gdańsku. Jako akompanistorka towarzyszy p. Marya Bursowa.

Wstrzymanie pogrzebu. We wtorek miał się odbyć pogrzeb 26-letniej krawcowej, Bronisławy Sobestyańskiej, która zmarła w niedzielę, w swem mieszkaniu przy ul. Lanartowicza l. 14. Wskutek jednak pogłosek, że S. zmarła nie naturalną śmiercią, miejski urząd zdrowia zarządził wstrzymanie pogrzebu i odstawienie zwłok do zakładu medycyny sądowej. Sekcya wykaże co było przyczyną śmierci.

Z kroniki policyjnej. We środę wieczorem aresztowano w sklepie kolonialnym p. Wentzla w Rynku Gł. 16-letniego służącego, Stanisława Radomskiego, który pod pozorem zakupna produktów usiłował skraść leżącą na ladzie złotą 20 koronówkę. Kradzież zauważono, a złodzieja oddano policyi.

W sklepie Barberowskiego przy Małym Rynku przyłapano na kradzieży cukru 10-letniego Seweryna Władysława. Odebrano mu skradzioną paczkę i zaprowadzono „pod telegraf".

Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj kilkudziesięciu młodych ludzi w wieku popisowym, którzy bez odpowiednich dokumentów chcieli wyemigrować z kraju. Młodzieńców tych przewoziła agentka emigracyjna, niejaka Biernatowa ze Zdziewina pow. Bochnia. Biernatową aresztowano także.

Złodzieje strychowi. 30-letni Wojciech Surówka, znany policyi ptaszek, włamał się wczoraj wieczorem w towarzystwie dwóch kamratów na strychy domów pod l. 3 i 5 przy ul. Helzlów i poczęli tam plądrować. W czasie owej operacyi wszedł stróż domu na strych i spłoszył złodziei, którzy rzucili się do ucieczki przez dachy. Dwom towarzyszom Surówki poszczęściło się, zdołali oni uciec, a Surówkę przytrzymano. Odgrażał on się, że „powystrzela wszystkich jak psów", lecz groźby swej nie mógł wykonać, gdyż nie miał przy sobie broni. Wojowniczego złodziejaszka zaprowadzono do kozy.

Z teatru. Wznowienie „Kopciuszka", który przed kilku laty z p. Mrozowską w roli tytułowej budził zachwyt małych i dużych widzów, zapełniło szczelnie widownię. Przedstawienie wypadło ku ogólnej uciesze, bo także i dyrekcyi, która w utworze p. Walewskiego odzyskała znowu kasową sztukę, pożądaną w okresie świątecznym. Sympatycznym Kopciuszkiem była p. Janiczówna; z dobrodusznym humorem odegrał p. Stępowski poczciwego króla Świeczka; pięknym królewiczem był p. Leszczyński. Pp. Węgrzyn, Stanisławski, Szymborski i Bończa, pp. Słubicka, Sulima, Jutkiewicz i Czarnecka tworzyli doskonały zespół. Wystawa była bardzo staranna, bogata i efektowna. Wybornie też wypadły produkcye domorosłego baletu *ls.*

Ze spraw miejskich. Na odbytem we środę posiedzeniu sekcyi ekonomicznej uchwalono jednogłośnie przedstawić Radzie miejskiej wnioski na odstąpienie Izbie rękodzielniczej żądanego gruntu pod budowę domu cechowego.

Wylew Rudawy. Obawy wylewu Wisły i Rudawy upadły zupełnie. Stan wody na Wiśle, który wczoraj wynosił 85 cm. ponad zero, obniżył się dzisiaj do 31 cm. Wody Rudawy opadły także znacznie. Przyczyniła się do tego pogoda, która przez dzień wczorajszy pięknie dopisała. Liczne tłumy spacerowiczów zaciekawione wylewem Rudawy wyruszyły wczoraj popołudniu za rogatkę Wolską i obserwowały zalane błonia.

Poparzenie. Franciszek Kurnikowski, funkcyonaryusz techniczny elektrowni miejskiej, naprawiając instalacyę elektryczną w jednym ze sklepów przy ul. Floryańskiej, spowodował krótkie spięcie prądu, który poparzył mu tak dotkliwie ręce, że skóra w niektórych miejscach formalnie zwęgliła się. Pogotowie opatrzyło prowizorycznie oparzeliny Kurnikowskiego.

Telegramy „Nowin".

Austrya a Serbia.

Sytuacya w piątek popołudniu.

Wiedeń. Zagadkowa rezygnacya księcia Jerzego jest tematem różnych domysłów. — Niektóre dzienniki angielskie doniosły, że ks. Jerzy uciekł w towarzystwie szansonistki, zabrawszy wielką sumę z kasy wojennej. Donoszą także, że car obiecał księciu Jerzemu 60,000 rubli rocznej pensyi w zamian za zrzeczenie się tronu.

Inne dzienniki domyślają się w całej aferze jakiejś intrygi i nie wierzą w rezygnacyę księcia. Może chodzi o to, żeby ks. Jerzy otrzymał od skupsztyny wotum zaufania?

Dzisiaj **skupsztyna odbędzie posiedzenie w sprawie rezygnacyi królewicza.**

Dzienniki wiedeńskie mimo sromotnego cofnięcia się perfidnej Rosyi i mimo skandalu ks. Jerzego nie wierzą jeszcze w pokój. **W Serbii grozi wybuch rewolucyi.** Zachodzi więc **pytanie**, czy Austrya nie powinna **wkroczyć do Serbii i zrobić tam porządek?**

Hr. Forgach w sobotę wręczyć ma notę.

Na giełdzie wiedeńskiej objawiła się silna tendencya zwyżkowa.

Belgrad. Ks. Aleksander (brat Jerzego) oświadcza kategorycznie, że w obecnych warunkach **nie przyjmie praw następcy tronu.**

Belgrad. Dzisiaj pojawiło się oficyalne sprawozdanie o chorobie służącego Kolukovica. — Po obszernem przedstawieniu choroby Kolukovica przychodzi sprawozdanie do wniosku, że padł on jedynie **ofiarą nieszczęśliwego wypadku**, że więc niema powodu do sądowego śledztwa.

Tylko nowe fakta mogłyby spowodować sąd do dochodzeń.

(Słychać, że policya skłoniła umierającego do zaprzeczenia, jakoby książę Jerzy był przyczyną jego śmierci).

Z Rady państwa.

Posiedzenie w piątek.

Wiedeń. Izba posłów w dalszym ciągu prowadzi szczegółową dyskusyę nad ustawą o zarazie bydlęcej. Załatwiono 46 paragrafów.

Wiedeń. Partya socyalistyczna zgłosi na dzisiejszem posiedzeniu następujący wniosek nagły: Wzywa się rząd, aby na mocy przysługujących mu konstytucyjnych środków wpłynął na rząd wspólny, aby usiłowania celem utrzymania pokoju energicznie i trwale dalej prowadził.

Pogrzeb ś. p. hr. Dzieduszyckiego.

Wiedeń. Wczoraj odbył się w Wiedniu pogrzeb ś. p. hr. Dzieduszyckiego. Zwłoki po pokropieniu w kościele OO. Pijarów odwieziono na dworzec. Na dworcu kolei północnej po przemówieniu prezydenta Izby posłów dra Pattaia, wygłosił mowę pogrzebową prezes Koła polskiego dr Głąbiński, w której przedstawił wielką stratę, jaką poniosło nie tylko Koło polskie, ale także naród polski przez śmierć tego wybitnego męża.

Następnie dr Kramarz przemówił w te słowa: „Imieniem Związku słowiańskiego Słowieńców, Chorwatów, Starorusinów i Czechów powiadam do Ciebie, wierny przyjacielu „Żegnaj". Opuściłeś nas w najcięższej godzinie Ty, którego wielki jasny duch i rzadkie polityczne doświadczenia tak były pożyteczne. Tyś był przedstawicielem dawnej historycznej kultury twego narodu i ogromnej, namiętnej miłości nieszczęsnej swej ojczyzny. Ale mimo bezgranicznej miłości swego narodu byłeś zawsze dobrym Słowianinem. — Przyjmij od nas święte przyrzeczenie, że nie ustaniemy w pracy celem osiągnięcia ścisłego zbliżenia się narodów słowiańskich pod znakiem równości, wolności i braterstwa, aby nieszczęśliwy twój naród doczekał się nowej wiosny".

Dalej przemawiali dziekan Uniwersytetu lwowskiego dr Witkowski i reprezentant polskiej młodzieży akademickiej.

Zwłoki zostaną odwiezione do Jezupola.

ZE ŚWIATA.

Król Piotr wyznaczył dla wdowy po Kolakowiczu, zmarłym służącym ks. Jerzego, 50.000 franków.

Choroba Modrzejewskiej. Donoszą z Nowego Jorku, że Helena Modrzejewska jest umierająca.

NADESŁANE.

Loterya na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby każdy nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo korzystny plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla pierśiowo chorych nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom, zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nie tylko nauczycieli, ale i dziatwy, ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych**: w kwocie 15.000 K., 9.000 K. i 3.000 K., tudzież 5.000 pobocznych wygranych w postaci 5.000 fantów, łącznej wartości 70.000 K.

Losy po 1 K. wszędzie do nabycia. 282

W pierwszych dniach kwietnia r. b. wyjdzie z druku trzecie, poprawne wydanie dziełka p. t.

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów, odnośnie do każdego przykazania, **z oznaczeniem ciężkości różnych win,** dla ułatwienia spowiedzi generalnej, zwłaszcza w czasie jubileuszu, misyj, rekolekcyj, pierwszej komunii świętej

przez

Księdza Colomb'a,
Misyjonarza apostolskiego i t. d.

Tłómaczenie z francuskiego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądolny,
Prałat kat. krak.

Kto nadeśle w znaczkach pocztowych kwotę K. 1·35 do

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708,

otrzyma dziełko to oprawne elegancko w płótno angielskie, miękko, natychmiast po wyjściu, franco.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Chłopca do praktyki jubilerskiej poszukuje pracownia **Franciszka Zająca**, Linia A-B L. 46, Kraków.

Do sprzedania.

Około 20 lat istniejący

Handel korzenny

win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: **R. Ozalstewicz**, Kraków-Dębniki, ul. Podgórska 36. 352

Sklep z wyszynkiem wódek i piwa jest zaraz do sprzedania z powodu stosunków familijnych. **Färber, Podgórze**, ul. Wielicka l. 6. 368

Sprzedam sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ul. **Zwierzynieckiej l. 32.** 305

Szkoła buchalteryi Stanisława Burnatowicza

kwieskow. c. k. urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.

Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w BIURZE BUCHALTERYJNEM

przy ul. Floryańskiej L. 55
od 9 do 1 i od 3 do 7.

Naukę można rozpocząć każdego czasu.

Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne.

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 798 [illegible]

Tom. Górecki

handel żelaza,

Kraków, Rynek 9,

poleca na sezon wiosenny największy wybór

Narzędzi ogrodniczych:

- **Łopaty** i motyki stalowe prasowane i kute,
- **Grabie** ogrodowe kute i stalowe „Adler",
- **Widły** stalowe do snopów, siana i nawozu,
- **Noże** i nożyce ogrodnicze ręczne,
- **Nożyce** na drążek i do szpalerów,
- **Narzędzia** drenarskie i drogowe,
- **Siatki** i drut kolczasty do ogrodzeń,
- **Szczotki** druciane i skrobacze do drzew,
- **Plewiacze** i pazurki do kwiatów,
- **Łopatki** do przesadzania roślin,
- **Sikawki** ręczne i Hydronety,
- **Konewki** do podlewania,
- **Garnitury** narzędzi dla młodzieży.

Wszelkie inne narzędzia najtaniej.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Ważne na Święta!

$\frac{1}{4}$ kilo masy migdałowej		80 h.
$\frac{1}{4}$ " "	orzechow. włosk.	60 h.
$\frac{1}{4}$ " "	tureckiej	60 h.
$\frac{1}{2}$ " maku tartego		50 h.
$\frac{1}{2}$ " "	z cukrem	50 h.

[illegible] 77b

w fabryce ciast, tortów prowadzonej pod zarządem **R. Pieczarki**
Poselska 15.

Panny młode

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

Braci Krejcarów

Dobruska, Nr. 500 (Czechy).

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną cenę: 91

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko.
6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko.
1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko.
1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 8.
30 metrów wybornych resztek zgatunkowanych K. 24 franko.

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za opłdarmo i atnie.

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będę:

Dla Prowincyi Wielki Wtorek.
Dla miejscowych Wielka Środa.

Józef Siermontowski

fabryka wyrobów cukierniczych 362

w Krakowie.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach **„Nowin"**. Jedno słowo kosztuje **4 hal.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Najlepsze higieniczne

Towary gumowe

do celów sanitarnych poleca 277

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Płyty
Płyty
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa), Kodak, Lumiére, Jougla etc. 351

Warszawski Skład przyborów fotograficznych

Szewska L. 2.

Telefon Nr 828

Jedyna katolicka firma prowadzona fachowo w tym zakresie.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)

Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarte specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 3—7 wieczorem

Kierownik szkoły
Józef TORICZYK

100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta

Dra M. Harveya:

„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na smutek. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek gł. 8.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tożTow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 9

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 331,

Filia: ulica Kopernika l. 8. 25

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwo. 65

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Najlepsze jest najtańsze!

SINGERA maszyny do szycia okazały się najlepszemi.

SINGERA maszyny do szycia są w rzeczywistości najtańsze.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia.

Kraków, ul. Szpitalna 40. (Naprzeciw teatru miejskiego). 148

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski

Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

Gimnastyka szwedzka lecznicza.

Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81
(róg ul. Floryańskiej).

Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

KUFRY, WALIZY, TORBY, TOREBKI, NECESSERY,

PLEDY ang., **PELERYNY** męzkie i damskie, ORYG. TYROLSKIE, NIEPRZEMAKALNE, **PASKI** modne damskie, **GRZEBIENIE** ozdobne do fryzur, **RĘKAWICZKI** z najlepszych fabryk,

Ceny bez konkurencyi. 61

FABRYCZNY SKŁAD **PARASOLEK i PARASOLI** poleca ANASTAZY **FRONCZ** Kraków Floryańska **17.**

Magazyn Obuwia

męskiego, damskiego i dla dzieci pod firmą: — PIERWSZA KRAKOWSKA — **SPÓŁKA SZEWCÓW** przy ulicy ZWIERZYNIECKIEJ L. 4 (obok drukarni Anczyca) **POLECA** swój bogato zaopatrzony skład obuwia wykonanego z największą elegancyą, według najnowszych fasonów. — Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość **i po cenach możliwie przystępnych.**

11 Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreśli się za firmę **WALENTY KORTA.**

Perfumy, wody toaletowe,

mydła, pasty, Wody do ust,

Szczotki do włosów i sukien,

SZCZOTECZKI do zębów, rąk itd.

poleca

C. Szczurkowski

2 Kraków, GRODZKA 2

Ceny niskie, towar doborowy. W niedzielę i święta zamknięte.

Wydawca: [illegible] Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. [illegible]